

# Justyna Kuśmierczyk, 4 rano

Jest 4 rano  
Ja wołam twoje imię  
Twój głos w telefonie  
Znów nie ma cię przy mnie  
Nie ma cie przy mnie  
(nie ma, nie ma ciebie)

Zamieniam się w głód  
Bliskości ust  
Zamieniam się w obłąd  
Pragnień wir  
A każda cząstka mnie  
Utkana z próśb  
Byś otulił ciepłem  
Ramion twych

Jest 4 rano  
Ja wołam twoje imię  
Twój głos w telefonie  
Znów nie ma cię przy mnie  
Nie ma cie przy mnie  
(nie ma, nie ma ciebie)

Zamieniam się w głód  
Twych rąk, twych ust  
Zamieniam się w obłąd  
Zmysłów krzyk  
A każda cząstka mnie  
Utkana z próśb  
I pragnienia  
Byś tu obok był

Przeszywa mnie chłód  
Twych szorstkich słów  
Przeszywa mnie chłód  
Co zwała z nóg  
A serce każe pleść  
Jak mantrę myśl  
Że byłbyś tu przy mnie  
Gdybyś mógł

(nie ma, nie ma ciebie)

Zamieniam się w głód  
Złudzeń gdy  
Tak jak dzień noc odziera z gwiazd  
Świadoma wraca myśl  
Mej wiary wróg  
Że nie tylko przestrzeń dzieli nas

Bo nie ma cię tu  
Zmieniam się w chłód  
Piję wstyd do dna  
A każda cząstka mnie  
odrzuca tę myśl  
Że byłbyś tu przy mnie  
gdybyś chciał...

Gdybyś tylko chciał...

(nie ma, nie ma ciebie)

Nie ma, nie ma Ciebie